

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIMNASZE ABC
Nad Oceanem Spokojnym
niezbyt spokojnie

Czy po ostatnim oświadczeniu japońskim z 17.IV.34 o polityce wobec Chin wszystko już wyglądało się nad Oceanem Spokojnym?

Chyba nie.
W oświadczeniu tem, złożonym 17.IV.34 przez przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych w Tokio, powiedziano, ni mniej ni więcej, jak to, że Japonia, mając szczególne posłannictwo wobec Chin, sprzeciwia się wszelkiemu zbiorowemu działaniu innych państw w stosunkach z Chinami, a także zaopatrywanie ich przez poszczególne państwa w broń, lotnictwo i doradców wojskowych.

Zahuczało.
Dnia 25.IV.34 jawił się u p. Hirota'y, ministra spr. zagr. w Tokio, ambasador brytyjski sir Francis Lindlay, a dnia 26.IV.34 ambasador St. Zj. p. J. C. Grew, oraz tegoż dnia, jen. Cziang-Tsopin, po seł chiński w Japonii.

Jak tam o tem rozmawiano, dokładnie niewiadomo, ale to wydaje się pewne, że szczególnie ambasador St. Zj. starał się dość usilnie dociec do jądra rzeczy.

P. J. C. Grew oświadczył mianowicie, że z polecenia Departamentu Stanu w Waszyngtonie prosi o odpis owego oświadczenia z 17.IV.34. P. Hirota odpowiedział mu, że było ono tylko słowne, oraz nieurzędowe. Wówczas p. Grew poprosił o widzenie się z owym przedstawicielem ministerstwa spr. zagr., który składał oświadczenie z 17.IV.34, a ten objaśnił mu co mówił.

Również sir Francis Lindlay i jen. Cziang-Tsopin dowiedzieli się, że oświadczenie było nieurzędowe, ale niezbyt, zdaje się tajemno, że odzwierciedla ono poglądy urzędowe, co jednocześnie, 26.IV.34, niedowzmacniało oświadczeń wobec United Press ambasador japoński w Waszyngtonie p. Saito.

Bądźco bądź zapytania w Tokio miały odgłos w Londynie i w Waszyngtonie.
W Londynie, 30.IV.34, minister spr. zagr. sir John Simon, w odpowiedzi na pytania w Izbie Gmin, oświadczył, że sir Francis Lindlay dowiedział się od p. Hirota'y, iż Japonia nie zamierza naruszać układu Dziewięciu mocarstw w Waszyngtonie z 6.II.22 ani też czynić uszczerbku polityce otwartych drzwi, poczem na dalsze natarczywe pytania, co jednak znaczyło oświadczenie z 17.IV.34, odparł, że Rząd J. Kr. Mości rad jest pozostawić rzeczy jak są po urzędowym uspokojeniu japońskim.

W Waszyngtonie sekretarz stanu p. Cordell Hull ogłosił również 30.IV.34 dosłownie oświadczenie, które ambasador Grew, po swych dopytywaniach się i po powiadomieniu Waszyngtonu, złożył z polecenia rządu 29.IV.34 w Tokio, a które uprzejmie, ale stanowczo, stwierdza, że St. Zj. nie dopuszcza jednostronnego przez jakiegokolwiek państwa przesuwania stanu rzeczy, wynikającego często z umów wielostronnych o Chinach, czy z umów osobnych St. Zj. z Chinami.

Wreszcie w Tokio 4.V.34 p. Hirota na zebraniu urzędowym wygłosił przemówienie, w którym 1. oświadczył, że Japonia pragnie uszanować umowy międzynarodowe.

Pakt o nieagresji z Sowietami
przedłużony o 10 lat

MOSKWA, 5.5. (PAT.). Dzisiaj został podpisany przez ambasadora R. P. Łukasiewicza i komisarza ludowego, Litwinowa, protokół, przedłużający termin ważności paktu nieagresji między Polską a ZSRR o 10 lat, t. j. do 31 grudnia 1945 r., z zastosowaniem po tym terminie klauzuli o automatycznym przedłużeniu terminu paktu o 2 lata. Jednocześnie w protokole końcowym do powyższego aktu zostało ustalone, iż nota komisarza Czeizerina z 28 września 1926 r., skierowana do rządu litewskiego przy podpisaniu

paktu nieagresji pomiędzy ZSRR a Litwą nie może być interpretowana w ten sposób, jakoby miała ona mieć na celu mieszanie się rządu ZSRR do uregulowania spraw terytorjalnych w tej nocie wymienionych.

Podpisanie powyższych dokumentów odbyło się w Komisariacie Spraw Zagranicznych w obecności personelu ambasady i wyższych urzędników Komisariatu.

MOSKWA, 5.5. (PAT.). Ambasador Łukasiewicz wyjechał do sprawach służbowych do Warszawy.

21.850 metrów wzwyż
Loty stratosferyczne w Sowietach

MOSKWA, 5.5. (PAT.). — Ostatnio odbyły się dwa wloty automatycznych balonów stratosferycznych. Balon, wypuszczony w okolicy Leningradu, osiągnął wysokość 21.850 metrów.

Drugi balon, wypuszczony z pokładu statku „Stalingrad“, dążącego, jak wiadomo, na ratunek Czeluskinowców, a znajdującego się w okolicy zatoki Opatrzności, osiągnął rekord w arktycznych warunkach 18.100 metrów.

Rachunki Stawiskiego
Na 300 milj. franków
wykryła komisja śledcza

PARYŻ 5.5. (PAT.). Ogłoszony został raport wiceprzewodniczącego komisji śledczej w sprawie rachunków bankowych Stawiskiego w okresie od 1924 do 1934 r. Największy rachunek oszust posiadał w Credit Lyonnais, a mianowicie na sumę 125 milj. fr. W innych bankach rachunki na prawdziwe lub częściowe przybrane nazwisko Stawiskiego, odpierały na sumę kilku bądź kilkunastu miljonów franków. Większość rachunków była zapisana na nazwisko Alexandre. Ponadto towarzystwo, założone przez Stawiskiego, lokowało sumy w bankach na nazwisko jego współnika, dep. Bonnaire, Tribout, Hayotte i innych.

Dotychczas wykryto rachunków na ogólną sumę 300 milj. fr. Raport analizuje pozatem poszczególne czeki, wystawione przez Stawiskiego, i dochodzi do wniosku, że co do kilku czeków należy zażądać dodatkowych wyjaśnień od Romagnino i Depardonne. W sprawie czeków, podjętych przez przewodniczącego

„Jeunesse Patriotes“, Taittingera, raport zaznacza, że Taittinger wystosował do komisji śledczej pismo, w którym twierdzi, że pieniądze wymienione otrzymał na cele społeczne reprezentowanej przez niego instytucji od niejakiego Würtza, nie wiedząc, że jest on zamieszany w aferę.

PARYŻ 5.5. (PAT.). Socjalistyczny „Le Populaire“ twierdzi, że dep. Taittinger, przywódca „Jeunes Patriotes“ otrzymał od jednego z towarzystw finansowych przez Stawiskiego dwa czeki na ogólną sumę 7 tys. zł.

Wypadek jeźdźca polskiego
w zawodach o potęgę skoku w Rzymie

RZYM, 5.5. (PAT.). W dniu dzisiejszym rozegrane zostały jedne z najtrudniejszych zawodów o potęgę skoku. Ogółem startowało około 90 koni, w tym tylko 4 polskie.

W pierwszej turze przeszło bez błędów 17 koni, w tym Milord, pod rtm. Kuleszą. W drugiej turze, na podwyższonych przeszkodach przeszło bez błędów 8 koni, w tym Milord, pod rtm. Kuleszą. W trzeciej turze, na ponownie podwyższonych przeszkodach, dochodzących do 1 mtr. 80 cm. bez błędów przeszedł tylko jeden koń pod jeźdźcem niemieckim.

Podczas ostatniego przebiegu przez ostatnią przeszkodę, koń rtm. Kuleszy, zrywając się do skoku, poślizgnął się na ziemi, rozmiękłej spowodu deszczu, i

zwalil się na przeszkodę, która została poważnie uszkodzona. Kawalerzysta polski, mimo lekkich obrażeń, dosiadł spowrotem konia i, po ustawieniu przeszkody, przeskoczył ją bez błędów. Nagrodzony gromkimi oklaskami publiczności.

Wypadek ten zdecydował o zwycięstwie 6-ej nagrody, przez rtm. Kuleszę, który do ostatniej chwili posiadał szanse zdobycia znacznego lepszego miejsca. W rezultacie pierwsze miejsce zajął koń niemiecki, drugie trzecie, czwarte i piąte podzieliło trzech jeźdźców francuskich i jeden niemiecki, szóste miejsce zajął rtm. Kulesza, siódme zaś jeździec francuski.

Zaznaczyć należy, że ogółem nagród było 17.

Całe miasteczko w ogniu
Olbrymi pożar we Włodzimierzcu

SARNY, 5.5. (PAT.). Dziś, o godz. 15-cj, w miasteczku Włodzimierzcu, pow. Sarny, wybuchł straszny pożar, który z szaloną szybkością objął całe miasteczko. Dzięki nadludzkim wysiłkom miejscowej straży pożarnej udało się uratować agencję pocztową, po-

sterunek policji i urząd gminny.

Pożar jednak wskutek zbyt słabej siły straży w dalszym ciągu rozszerza się, z okolicznych miejscowości i z Sarny wysłano na pomoc straże pożarne.

Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona.

Nadużycia na 100.000 zł.
w Lombardzie Miejskim

W biurach Zarządu Miejskiego natrafiono na nowe nadużycia, dokonywane od dość dawna na szeroką skalę. Niespodziewana rewizja ksiąg i dokumentów w centrali Lombardu Miejskiego wykazała, że pewni urzędnicy od dłuższego czasu dokonywali zuchwałych kradzieży. Oszukańczych swych manipulacji doko-

nywali oni w ten sposób, że przedstawiali dokumenty na fikcyjne zastawy i, w ten sposób, mogli pobierać różne sumy z kasy Lombardu. Pieniądze te przywłaszczali sobie.

Rewizja, jak dotychczas, ujawniła nadużycia na sumę 100.000 zł. Nie jest wykluczone, że dalsza kontrola ksiąg wykaze większe nadużycia. Niezwłocznie, po wykryciu afery, zawiadomiono urząd prokuratorski, który zlecił sądziemu śledczemu prowadzić

dochodzenie. Całą szajkę defraudantów aresztowano i osadzono w więzieniu.

Jeden z nich zdołał zmylić czujność władz więziennych i dokonał samobójstwa, przez powieszenie. Z polecenia prokuratora, zwłoki samobójcy przewieziono do prosektorjum, celem dokonania sekcji. Ze względu na dobro śledztwa bliższych szczegółów oraz nazwisk sprawców kradzieży narazie ujawnić nie możemy.

Sąd zarządził eksmisję
ex-kata Maciejewskiego-Kalta

Swego rodzaju sensację wywołała wiadomość, że eks-kat Maciejewski pozwany został do sądu o eksmisję. Dziś, gdy Maciejewski nie pełni już swego krwawego rzemiosła, ujawnić można jego prawdziwe nazwisko. Jest to Alfred Kalt, który zamieszkuje na Woli, przy ul. Falkowskiej.

B. kat, który wydany został z służby za natógowe pijactwo i hulastyczny tryb życia, znalazł się w trudnej sytuacji materialnej, która nie pozwoliła mu na opieszczenie czynszu mieszkaniowego. Gospodarz wystąpił do Sądu Grodzkiego, domagając się eksmisji niewypłacalnego lokatora.

Wczoraj w oddziale 18-ym Sądu Grodzkiego w Warszawie odbyła się rozprawa, na której oboje zawiadomili się Kalt - Maciejewski, przedstawiając się sądowi jako b. funkcjonariusz służby

państwowej. B. kat jest niskiego wzrostu, krępy, o jasnoblonde włosach mężczyzną. Posiada również niewinne niebieskie oczy, które dziwnie nie pasują do roli, jaką przez czas dłuższy odgrywał on w Polsce przy wymiarze sprawiedliwości. Wygląd Maciejewskiego zupełnie nie pokrywa się z wyobrażeniami, jakie mają szerokie rzesze społeczeństwa co do osoby każdego kata.

Maciejewski bronił się przed sądem z zapalem. Wygłosił nawet dłuższe przemówienie, prosząc o oddalenie powództwa o eksmisję i mówiąc, że chwilowo znajduje się w perypetjach finansowych, lecz niedługo posiadać będzie gotówkę, albowiem występuje przeciwko skarbowi państwa o należną mu, jak twierdzi, emerytalę. Sąd postanowił jednak eksmisjonować Maciejewskiego.

Wielki przyływ złota
do Banku Francji

PARYŻ, 5.5. (PAT.). Ogłoszony został bilans Banku Francji z dnia 27 kwietnia r. b. W porównaniu z poprzednim sprawozdaniem z dnia 20 kwietnia obecny bilans wykazuje następujące zmiany:

Zapasy złota wzrosły rekordowo o 625.425.510 fr. i wynoszą obecnie 75.755.983.799 fr. Obieg banknotów wzrósł o 305.300.955 fr. i wynosi 81.501.825.055 fr. Natychmiast płatne zobowiązania łączące z obiegiem banknotów wzrosły o 1.122.370.694 fr. i wynoszą 97.721.641.346 fr.

Stosunek pokrycia złotem obieg banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań wynosi 77,52 procent wobec 77,77 proc. w poprzednim tygodniu. (Ustawowe minimum 35 proc.). Spadek procentu pokrycia tłumaczy się jeszcze większym, niż wzrost zapasów złota wzrostem obiegu i zobowią-

zań. Wielki przyływ zapasów złota tłumaczy się poprawą zaufania na wewnętrznym rynku francuskim, która powoduje przyływ kapitałów z zagranicy, oraz likwidację tezauryzacji złota.

Echa śmierci
króla Belgów

LONDYN, 5.5. (PAT.). Wskutek złożonego wczoraj przez płk. Hutchinsona oświadczenia, jakoby król Albert belgijski nie poniósł śmierci w wypadku, lecz został rzekomo zamordowany przez nieznanego osobnika, ambasador belgijski wyraził dziś wielkie oburzenie nad tego rodzaju twierdzeniem, oświadczając: „Ubolewam, iż takie kłamstwo zostało ogłoszone“.